

Rasa olbrzymów

Czy istnieli ludzie 40-metrowej wysokości

Przed tygodniem odkryto w Ameryce, podczas kopania fundamentów pod jakiś budynek, szkielet człowieka niezwykle wielkości. Uczni, którzy zainteresowali się tą sprawą, twierdzą, że nie wątpliwie jest to szkielet człowieka z epoki przedhistorycznej, kiedy istniała rasa olbrzymów.

Czy hipoteza ta jest prawdziwa, trudno jest twierdzić, gdyż w czasach przedhistorycznych mogli doskonale obok ludzi o przeciętnym wzroście, istnieć poprostu ludzie nadmiernie wysocy, tak, zresztą, jak ma to miejsce i w czasach dzisiejszych. Legendy starożytne głoszą co prawda o istnieniu ludzi anormalnie dużych zwanych gigantami. Owi giganci mieli według legendy greckiej zbuntować się przeciwko Jowiszowi i chcieli zrzucić go z jego niebieskiego tronu. Jowisz poskromił jednak zbuntowanych, którzy rozproszyli się po świecie, ukrywając się w różnych krajach, a zwłaszcza w Egipcie. Inny legendarny olbrzym, to Herkules, a wśród ludów skandynawskich przetrwała legenda o olbrzymie przewzroście Ymer.

Te legendy, jak również znajdowane kości o niezwykle wielkości sprawiły, że uczeni w XVIII stuleciu wysunęli hipotezę, jako-by przed wiekami istniała rasa ludzi nieprawdopodobnie olbrzymich, że z biegiem czasu ludzie rozdzili się coraz mniejsi, aż w końcu doszli do tej miary wzrostu, jaka istnieje obecnie. Zwolennikami tej hipotezy, szczególnie był akademik nazwiskiem Henriot, który twierdził, że praojciec Adam mierzył 123 stopy wzrostu — co znaczy mniej więcej 40 metrów. Nieco mniejszy był już Noe, którego wysokość wynosiła tylko 30 metrów. Abraham patriarcha był wobec nich karzełkiem, gdyż miał wzrostu tylko 10 metrów, a zaś Mojżesz wysoki był na 4 metry. Przysłowiowy olbrzym Herkules był wobec tych wszystkich wielkości zupełnie niepokazny, gdyż Henriot przypisuje mu wzrost 3 i pół metra. Spośród zwykłych śmiertelników Aleksander Wielki liczył wzrostu 2 metry, a Cezar był zupełnie niski, gdyż wzrost jego wynosił zaledwie 1 m. 75 cm.

Wszystkie te wywody straciły jednak na aktualności z chwilą, kiedy okazało się, że znalezione kości nie są kośćmi ludzkimi, ale kośćmi zwierząt przedhisto-

rycznych. Natomiast pewną jest rzecz, że musieli istnieć i w przeszłości poprostu ludzie o nadmiernie wybujałym wzroście, tak, jak to ma miejsce i dzisiaj. I dziś zdarzają się fenomeny, ludzie wybujały ponad przeciętną normę, co zresztą jest również objawem anormalności, tak samo jak zbyt niski wzrost liliputów. Niektórzy z olbrzymów przy zachowaniu doskonałych proporcji posiadają wzrost tak wysoki, że przeważnie występują w cyrkach lub w music hallach jako niezwykle okazy. Do niedawna słynny był olbrzym Joachim Ennégui z pochodzenia Hiszpan, który mierzył 2 m. 35 cm. wzrostu. Większość od niego była słynna olbrzymka, Niemka, znana pod imieniem Marjanny, która mierzyła wzrostu 2 m. 45 cm. i która w r. 1883 występowała na jednej ze scenek paryskich w sztuce specjalnej dla niej napisanej. Słynął także ze swojego wzrostu francuski tambour - major Marnat, który mierzył 2 m. 10 cm, a którego ręce rozłożone mierzyły 2 m. 12 cm. Również miarę olbrzymia posiadał jeden z cesarzy rzymskich, mianowicie Maksymilian, który posiadał wzrost 2 m. i 40 cm.

Skąd pochodzi tak nadmierny wzrost? Lekarz francuski Pierre-Marie odkrył w r. 1886, że nadmierny wzrost jest objawem cho-

robowym. Dzisiejsza medycyna potwierdziła odkrycie doktora, nazywając tego rodzaju anormalność acromegalią. Skłonność do takiej anormalności przejawia się zazwyczaj w epoce najbardziej intensywnego rośnięcia, a mianowicie między 12 a 18 rokiem życia. Przedewszystkiem więc wtedy zaczynają się w anormalny sposób powiększać i grubieć dłonie, stopy stają się również nadmiernie duże, muszle uszne wydłużają się i grubieją wargi. Acromegalia są więc objawami choroby, która, jak wszystkie choroby organiczne jest wynikiem nienormalnego funkcjonowania pewnego gruczołu znajdującego się w czaszce, który odgrywa zresztą w organizmie bardzo ważną rolę, gdyż czynności jego związane są z przetwarzaniem krwi.

Wskutek tego, że anormalny wzrost jest objawem chorobowym, wbrew wszelkim zewnętrznym pozorom olbrzymi są raczej słabi, nie zaś obdarzeni siłą, jak-by się to pozornie mogło zdawać. Są pozatem wątli i większość z nich umiera przed 40-ym rokiem życia. Trzeba przytem dodać, że posiadają średnią inteligencję, skłonni są do melancholji, wpadają łatwo w gniew i nie czują zbyt wielkiego pociągu do pracy. Ponieważ uczeni zainteresowali

się żywo sprawą rasy olbrzymów, usiłowano przeprowadzić doświadczenia w kierunku otrzymania potomstwa ludzi obdarzonych nadmiernym wzrostem. Jednak z małżeństw zawartych wśród olbrzymów rozdzili się dzieci o wzroście normalnym. Jako jeszcze jeden z ciekawych szczegółów, należy dodać, że znacznie częściej spotyka się olbrzymów niż olbrzymki. Oprócz słynnej Niemki Marjanny, znana była tylko jedna olbrzymka lady Amma, która zdradzała wszelkie objawy acromegalii.

Bezwzględnie jednak najciekawszym wypadkiem i przykładem acromegalii jest niejaki Jan de Montastruc. W 25-tym roku swego życia mierzył on 2 m. 20 cm. i był człowiekiem dość silnym, jednak od 37-go roku życia zaczął wyraźnie tracić siłę, przyczem miało miejsca niespotykane dotąd zjawisko, a mianowicie olbrzym zaczął się zmniejszać. Doszło do tego, że b. olbrzym skurczył się do tego stopnia, że mierzył tylko 1 m. 96 cm. Zmniejszył się więc prawie o ćwierć metra. Przytem nie zmniejszała się długość rąk, które wskutek tego posiadały długość nieproporcjonalną i sylwetkę jego upodabniały do sylwetki wielkiej małpy. W dodatku miał on niesłychanie wielkie dłonie, co w sumie dawało odrażający widok.

Jeśli chodzi o rekordowy wzrost, to był cały szereg ludzi, którzy mogli pretendować do tytułu najwyższego człowieka na świecie. Słynni więc byli dwaj bracia Irlandczycy Charles i Patrick O'Brin, z których jeden mierzył 2 m. 45 cm., a drugi 2 m. 55 cm. Jeszcze wyżsi od nich byli Chińczyk Chang i Rosjanin Machnow, których wzrost wynosił 2 m. 85 cm. Najwyższy spośród olbrzymów produkujących się w music-hallach wysoki był na 2 m. 91 cm. Żaden jednak z żyjących olbrzymów nie przekroczył miary 3 m. co zresztą jest nieczem wobec legendy o 40-metrowym wzroście praojca Adama.

Oszczędzaj codziennie przez używanie, ku własnej wygodzie i pożytkowi, najtańszego paliwa-gazu.

Motoryzacja w Sowietach

Fabryka samochodów w m. Gorkij przygotowała swe warsztaty do masowej produkcji samochodów osobowych typu M. 1. Samochody tego typu są wzorowane na czterocylindrowym Fordzie, jednak z pewnymi zmianami. Rzekomo produkcja roczna tych wozów ma wynieść 300.000

sztuk co nie wydaje się zbyt prawdopodobne przy dzisiejszym technicznym przygotowaniu fabryk sowieckich. Łuksusowe samochody typu Buick ma produkować moskiewska fabryka.

Cały ten plan, zakrojony na olbrzymią skalę, ma być wykonany od początku 1936 roku.

Tylko u nas!! Fachowa obsługa!! Gwarancja!!

CAŁĄ należność spłacasz w RÓWNYCH RATACH!

nie kupuj Innego!! Tylko słynne

RADJOAPARATY PHILIPS „947A“, „44A“, „525A“

Radzę Ci satysfakcję i zadowolenie **„LUCZNIK” WARSZAWA** **Katowice** Mickiewicza 10 **Gdynia** Starowiejska 16 **Poznań** Al. Marcinkowskiego 17a

FRANCIS DE CROISSET

72

DAMA z MALAKKI

POWIEŚĆ

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD M. WANKOWICZOWEJ.

— Oczywiście, nie mogę się uskarzać na brak dowodów, — mówił Herbert tonem, pełnym nienawiści. — Zdawało mi się jednak, że gubernator jest zdania, iż nie należy działać zbyt pośpiesznie.

— Gubernator jest urodzonym kunktatorem — mówiła zirytowana lady Brandmore, — co zresztą nie ujmuje nic jego wielkim zdolnościom dyplomatycznym — poprawiła się. — Mundur angielski został skalany. Co pan o tem myśli, kochany przyjacielu, jako osoba najbardziej zainteresowana?

— Moja sytuacja obecna jest niemożliwa, Ekszellenco. Chcę rozvodu.

— Będzie to najlepsza zemsta — myślał Herbert, wychodząc z pałacu — sultan się jednak nie odważy poślubić kobiety, która dostała rozwód na mocy stwierdzonego cudzołóstwa.

— Mundur angielski został skalany — powtórzyła lady Brandmore mężowi formułkę, z której wynalezienia była bardzo dumna.

Gubernator siedział za swoim biurkiem i patrzył na nią zrozpaczonym wzrokiem.

— Sądzę, że nie powiedziałaś mu nic podobnego? — spytał ją przerażony.

— Oczywiście, że mu powiedziałam. Ten człowiek goni ostatkiem sił.

Gubernator wstał.

— Moja droga, musisz mi oddać sprawiedliwość, że

rzadko ci się sprzeciwiam, ale ta historia, pozwól sobie powiedzieć, przechodzi wszelkie granice.

— Jako?

Lady Brandmore zerwała się z miejsca, pełna wojennego animuszu.

— Od trzydziestu lat odrabiam twoje nietaktki i nigdy ci o tem nie wspominałem.

— Jak śmiesz! To ja cię zrobiłam...

— Gubernatorem? Wierzyłaś w to i ja nie wyprowadzałem cię z błędu. Teraz siadaj i posłuchaj mnie.

W oczach Brandmora przeczailo się trzydzieści lat cierpliwości, wyczerpanej w tej chwili do dna. Patrycja, wściekła, ale zaniepokojona, usiadła, dysząc ciężko.

— Zanim zdecydowałaś się na ten skandal, trzeba się było trochę poinformować.

— Więc to ja zrobiłam skandal? To już szczyt wszystkiego!

— Tak, ty. Ta młoda kobieta była o włos od śmierci. Wiedziałaś o tem?

— No, i cóż z tego?

— Co z tego? Tylko tyle, że gdyby się to było stało, ty i ja musielibyśmy opuścić Rahajang. Nie miałbyśmy wyboru i toby był koniec naszej kariery. Wiadomość o twoim niesłychanym wystąpieniu nie doszła do Londynu; w każdym razie jeszcze nie. W tym celu wszystkie listy przegląda wywiad. Domyślałaś się tego?

— Nie rozumiem — mówiła lady Brandmore, tracąc trochę zwykłą pewność siebie. — Czego się obawiasz?

— Czego? Rozwodu! Z dniem, kiedy ta kobieta będzie mogła powtórnie wyjść żmąż, okaże się, że wyrzuciłaś za drzwi nie panią Carterową, lecz żonę sultana Udaigoru.

Patrycja słuchała go z otwartymi ustami.

— Może zrozumiesz nareszcie. Potrzebujemy Selima, to niebezpieczny sąsiad.

— Jakieś nieszczerne małe państewko...

— Przestań pleść nonsensy... Czy ty naprawdę jesteś taka głupia?

Lady Brandmore czuła, że się dławii. Nigdy dotąd mąż nie traktował jej w ten sposób, nigdy nie myślała, żeby to było możliwe...

— Taka strasznie głupia? — powtórzył raz jeszcze lord Brandmore. — Selim może każdego dnia wnieść zamieszki na tle religijnym. Jest to jeden z najpotężniejszych ludzi w Islamie. Utrzymuje z Japończykami, naszymi najczulszymi na tutejszym terenie wrogami, stosunki, które lada chwilę mogą się stać dla nas niebezpieczne. Gdyby miano wybierać w Foreign Office między mną a nim, nie zawahano by się ani chwili. Moja osoba nie zaważyłaby wogóle na szali. Zrozumiałaś nareszcie?

— Mówisz mi takie rzeczy... i takim tonem! Dlaczego nie powiedziałeś mi tego wszystkiego wcześniej?

— Wogóle nie zwróciłaś na to uwagi. I czyż mogłem przypuszczać, że, mieszkając tu tyle lat, nie zorientowałaś się dotąd, ani trochę, w naszej sytuacji politycznej?

— Minie wiele czasu zanim zapomnę sposób.

— Twoje uczucia nie interesują mnie w danej chwili zupełnie. Obchodzi mnie tylko twój doktor. Trzeba naprawić zło, które zrobiła.

— Zważywszy to wszystko, co mi powiedziałam...

— Zatelefonuj i zaproś go na obiad dziś wieczór. Nie mamy innych gości?

— Nie.

— To doskonale. I wogóle nie odzywaj się. Przytakuj tylko temu, co ja będę mówił. Tymczasem chodzi nam o to, żeby sprawę możliwie przedłużyć. Za kilka miesięcy, za rok, wszystko to będzie miało znacznie mniejsze znaczenie.

Lady Brandmore, zła, ale ujarzmiona, skierowała się ku drzwiom. Zatrzymała ją głos męża.

(C. d. n.).

FUTRA JEDYNA CHRZESCIJANSKA

firma na Trębackiej

KRASNOWSKA Trębacka 5
filja Senatorska 10

KARAKULEY z cał. ch. skór 1300 **PIŻMOWCE** 425
z kawałków 750 **FOKI 300, ŻREBAKI** 275
ŁAPKI KARAKUL. 550 **JUNATY 200 i inne** od 150

Tylko nasza chrześcijańska firma piśmiennie odpowiada i gwarantuje za jakość towaru, a ceny ma najniższe. KREDYT.



Uwagi

o życiu towarzyskim

W zeszłą niedzielę poruszyłem w „Kleksach” dość aktualne zagadnienie rewizji form towarzyskich. Dawne bowiem, przedwojenne „podręczniki savoir vivre”, jakkolwiek są może najbardziej przystosowane do życia, temniemniej wyszły tu i owdzie z użytku. Czy stare formy zostały wyparte przez t. zw. „tempo nowoczesności”, czy może zagłuszył je kryzys, czy wreszcie działały tu elementy dążące do wprowadzenia „życia ułatwionego”, fakt jest faktem, że niema dziś form, któreby obowiązywały wszystkich bez wyjątku.

Obserwując warszawskie zwyczaje natrafiam nieraz na arcyzabawne sprzeczności:

Na premierze w teatrze: Jeden wystroił się w smoking, inny siedzi w sportowych pumpach, omal, że nie w palcie.

Na wizycie: jeden zakłada nogi na stół, twierdząc, że wrócił z Ameryki, że jest sportsmenem i że tak należy czynić po każdym jedzeniu. Inny zjawia się na wizycie z butelką whisky w kieszeni, niektóre panie przeplatają rozmowę francuszczyzną, utrzymując, że tak jest wytwornie, inne damy porozumiewają się w towarzystwie w języku niemieckim, tłumacząc ten zwyczaj ostatnim kierunkiem naszej polityki zagranicznej.

Możnaby tych rozbieżności przytoczyć setki, najbardziej dziwacz-

ny sposób zachowania się znajduje dziś swoje umotywowanie w naśladownictwie zwyczajów amerykańskich, abisyńskich, bokserskich, kinowych, zdrowotnych i różnych innych. A ponad wszystkim górują dyplomaci, którzy pośród tej zbieraniny spacerują w najlepsze w cylindrach.

Abymy mogli zorientować się łatwiej w tej sprawie zwróciłem się do P. T. Czytelników, prosząc o nadsyłanie uwag na temat dzisiejszych form towarzyskich, ujętych w dwa zapytania:

1) Co mam do zarzucenia nowoczesnemu panu?

2) Co mam do zarzucenia nowoczesnej damie?

Uwagi które dotychczas nadeszły ujmują przeważnie sprawę zbyt ogólnikowo: np. pani Z. K. pisze „że nowoczesny pan jest źle wychowany, nie potrafi się należycie zachować, postępuje nieetycznie” i t. p.

Uwagi być może słuszne, lecz nie poparte żadnym przykładem. A tu chodzi o drobne przykłady z życia codziennego, uchylbienia i niedociągnięcia towarzyskie

PAN W. J. WARSZAWA.

„Nowoczesnej damie mam do zarzucenia to, że chcąc spędzić czas w miłym towarzystwie woli bawić się na dancingach aniżeli urządzać przyjęcia u siebie. Pod wielu względami dancing jest wygodniejszy (usługa, większy dobór potraw i t. d.) niestety jest rzeczą niezwykle kosztowną. Z tej racji nowoczesna dama jest często skazana na brak towarzystwa, ludzi młodych, których na kosztowne lokale nie stać”.

PANI H. O. WARSZAWA.

Zauważyłam, że wiele nowoczesnych par zawierając małżeństwa, nie rozsyła znajomym wiadomości o ślubie.

PANI L. W. ŁÓDŹ.

Mam do zarzucenia nowoczesnej damie, że zbyt z byle kim jest na „ty”.

Napewno często żaluje tych przedwojennych „brudersztatów”.

PANI J.

Nowoczesnemu panu mam do zarzucenia wszystkie dawne ko-biece wady: niedyskreję, gadulstwo, plotkarstwo, brak decyzji, niepunktualność i kokieterję, które nadużywają często bezładnych danych potemu.

PAN S. J. KATOWICE.

Nowoczesnej damie mam do zarzucenia to, że zanadto wzoruje się na filmowych gwiazdach. Poznałem pewną miłą damę ale do dziś dnia nie wiem z kim właściwie mam do czynienia.

Jednego dnia jest Myrną Loy, innego dnia Greta Garbo. Wczoraj rozstałem się z Marleną Dietrich a jutro mogę się nieoczekiwanie spotkać z żoną Frankenstein. Ta ciągła transformistyk pod wpływem coraz to innych faktów, utrudnia ogromnie towarzyskie obcowanie z nowoczesną damą.

Prosimy o nadsyłanie dalszych uwag pod adresem: Red. ABC Warszawa. Nowy Świat 22, do działu „Kleksy”. Jur.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretariat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZESTAWIENSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miesięczna (z odnośnieniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpal-ty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-iej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 150 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekas-kie — 30 gr. Nekrologia po 3 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz. duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiec-